



390661
390669

Mag. St. Dr.

Kst. Komp.



1095 U.S.A.



390661

390669

Mag. St. Dr.

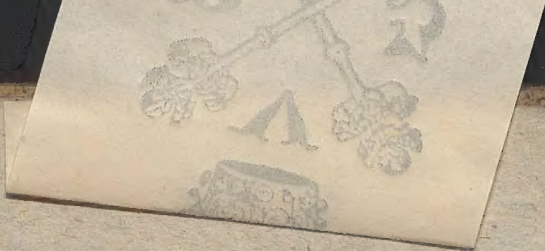


Ex-Libris
PODHORCE

AGRT. GR.

1329

1095 U.S.D



G

~~270~~

271.



Ex-Libris
PODLORCE

ABKT.GEL

1329

MISCELLANEA.

- 1/ Biron Ernestus Johannes, Pro informatione./B.m.dr.
i r./-Str.12.-E^{XIII} Str.147.-
- 2/ Żórawski Krzysztof X., Kazanie przy zaczęciu Seymu
extraordynaryjnego dnia 5.paźdz.r.1767.-K nlb.10.-
- 3/ Wyjaśnicki Apatomachos, La Turco-Federomanie, Eleu-
theropolis⁽¹⁷³⁸⁾ chez Philalethe, -Str-72+K nlb.1+Str.32.
- 4/ +K nlb.2.- ~~Huski Roman~~
- 4/ Rzewuski Wacław, Uwagi w sprawie ordynacyi Ostrog-
skiej roku 1754.-K nlb.1, Str.94+K nlb.1.- E^{XV} Str.250/
- 5/ Turkowski Feliks X., Wiersh z okolicznosci nowo wy-
murowanego kościoła Wyszkwowskiego przypisany Xdzu
Adamowi Naruszewiczowi.-Warszawa 1793.-K nlb.15.-
- 6/ Krzywkowski Jan, O sukcesyi tronu, władzy stanów y
urzędach./B.m.dr.i r./-K nlb.18.-E^{XX} Str.339.-
- 7/ Strykowski Wojciech X., Potroyna chwała na powitanie
Trybunału Koronnego w Kollegiacie Lubelskiej dnia
7.paźdz.r.1765.-K nlb.26.- E^{XXIX} Str.357.
- 8/ Pasquini Giovanni, La moderazione nella gloria, Festa
per musica da cantarsi nel giorno natalizio della
S.R.M.di Maria Giuseppa Regina di Pollonia, Warsza-
wa 1748.-K nlb.11.-E^{XXIV} Str.105.-
- 9/ Recherches sur la nouvelle-marche pour servir de
suite au précis des recherches sur la Pomeranie.
1773.-Str.30.-
- Hojko Feliks, E^{XXI} Str.390.-

K 12

Podh.

Bibl. Jag.
1956/57 KZ

145.

W I E R S Z

z OKOLICZNOŚCI NOWO WYMUROWANEGO y KSZTAŁ-
TNIE OZDOBIONEGO KOŚCIOŁA

WYSZKOWSKIEGO

PRZYPISANY.

Ź W. Ź MCI XIĘDZU

A D A M O W I

NARUSZEWICZOWI

BISKUPOWI ŁUCKIEMU y BRZESKIEMU OR-
DEROW POLSKICH KAWALEROWI, PASTE-
RZOWI NAYŁASKAWSZEMU.

*PRZEZ XIĘDZA FABIANA TURKOWSKIEGO S. P. PLEBANA
MAKOBODZKIEGO.*

w W A R S Z A W I E

Roku 1 7 9 3.

Rzecz dziwna, iż Religia Chrystusowa,
którey zdaie się, iakoby nie było zamiarem, tylko
szczęście przyszłego życia, sprawuje pomysłność i
w terażniejszym.

P. Montesquieu w Xiążce, pod
tytułem: Duch Prawa.

3 90 665

L



2

D O
JASNE WIELMOZNEGO JMCI XIĘDZA
A D A M A
NARUSZEWICZA
BISKUPA ŁUCKIEGO Y BRZESKIEGO, ORDE-
ROW POLSKICH KAWALERA, NAYŁA-
SKAWSZEGO PASTERZA.

Gdy zewsząd burze grożą powodzią
Sterowi Piotra i nawie,
Ze ADAM naszą kieruje łodzią,
Dały nam Nieba łaskawie.

W ten czas Stróż mądry zdarzon owczarni,
Gdy ta przeciwnych ma wiele,
Gdy z nią niezbożni walczą i marni,
W śród niezczęść, dla nas wesele.

Gdzie jest nauka w Rządzcy, gdzie w sterze
Rozum, rostopność narzędzie,
Tam rządzon w szczęścia trwałego sferze,
Zawsze jest, i był i będzie.

Filozofia wsparta na enocie,
Która czei Wiary zasady,
Przeciwna mocnych duchów ślepocie,
Pełnych zdań dzikich i zdrady.

Którzy zdeptawszy Boskie prawidła
Obyczayności i Cnoty,
Stawiając chytrze na innych fidła,
Własnych głów cierpią zawroty,

Jak owe z Niebem walczą Olbrzymy,
Rod krnąbrny, dumny i hardy,
Pędząc w rozmowach wiatr swych i dymy,
Godzien powszechney pogardy.

Zbior szczęścia u nich co bawi zmyśli,
Co miłe ciału i chuci,
Obrządki mają za czece wymyśli,
Chcą Świat poprawiać zepsuci.

Nie zaprzątzeni przyszłym żywotem,
Ich rozkosz życia, zbawienie,
W staraniach wątych zalani potem,
Te ich cel, korzyść i mienie.

Chcą by był Kościół Boży bez głowy,
Wiara bez Stróża, Tłomacza,
Wszystko nicują ich sprosne mowy,
Nie iak Mistrz Boski oznacza.

Nieprzyjaciele Zwierzchności głowni,
Tak świeckiey iako i Boga,
Chcą, aby byli wraz wszyscy równi,
Do szczęścia u nich ta droga.

Niech' od kolebki czytają świata,
Stary Testament i nowy
Znaydą starzeństwo w śród Braci Brata,
Znaydą i w jedney krwi Głowy.

Jest względem BOGA równy Człek Człeku;
Lecz różne nosi znamiona,
Ten Rząd, ów służbę miał w każdym wieku,
Ten głowę, a ów ramiona.

Wolność powszechna żądań ich celem,
Chcą lud mieć panem swey woli,
Zdradnym wolności ten przyjacielem,
Kto sam jest w pałsy niewoli.

Jak Człeka czyni podległym wadzie,
Słaby nad ciałem Rząd ducha,
Tak pewnie zginie Kray, gdzie w nieładzie
Tłum rządzi, a nikt nie słucha.

W wszystkich ich zdaniach przeciwność wielka,
Niszczą wraz to, co budują,
Szkółą ich błędna nauczycielka,
Równi nam, a czemuż gorużą?

Jakże ten równym nazwać się może?
Kto depcze prawa? zwyczaje?
Wyższym się sądząc nad Pismo Boże,
Y co wiek wiekom podaie?

Wyższy, kto się zna niczem przed BOGIEM,
Na ziemi myśląc o Niebie,
Poddanym Tworcy wielce ubogiem,
A ludzi kocha iak siebie.

Lecz mądrość Świata z swoim w niechęci
Tworcą, odwiecznym wyrokiem,
Los swoy w wieczności ma w niepamięci,
Mierzac doczesność czczym krokiem,

Człek mając zaszczyt, 'gdy nie poznaie
Swey dostojenstwa Jstoty,
W gwałtownie bydlętem równym się staie,
Narzędziem dzikiey ślepoty.

Tayniów natury badacz głęboki
Swiat matrze śledzi, i mierzy,
Kryśli Ocean, ziemię, obłoki,
Lecz ten sam kiedy nie wierzy,

Cheąc wieczne prawdy i Boskie rzeczy
Roztrząsać, zginał rozumny;
Miezza się, błądzi, sam sobie przeczy,
Został cielesny i dumny.

W rzedzie Biskupim głosny ADAMIE!
O iak dziś Trzodzie dogodnie!
Ześ Wodz icy przeciw piekielney branie,
Oyciec rządzący łagodnie.

Wraz gdyś wyniesion Boskim zrządzeniem,
Masz Trzody serca i chęci,
Wzysley Cię wielbią, czczą z natężeniem,
Dobrocią Twoią uięci.

Tu Rządów Twoich kamień węgielny,
Lekkość połączasz z ciężarem,
Zdobiasz wysoki stopień Kościelny,
Mistrza Bożego zamiarem.

Przystępny, ludzki, słodki, łaskawy,
Ośmielasz nawet prostotę,
Podług Boskiego serca masz prawy,
Przez Rozum pióro i Cnotę.

Wdzię-

Wdzięczne Owieczki niosą do Pana
Modły za Ciebie gorące,
By Jch Pasterza Cnota doznana,
Liczyła nadgroń tyfiacę.

Pod rządem Twoim dziś wystawiony
Kościół, to zawsze przypomni,
Coć winien teraz lud zniewolony,
Co winni będą potomni.

Niechay wiekuie tak dla Kościoła,
Jako dla Króla i Ławy
Nasz Biskup, Trzoda cała Twa woła:
Tenże skrzydlastey Głos SŁAWY.



W I E R S Z

Regi saeculorum immortalis & invisibili soli Deo honor et gloria in saecula saeculorum Amen,

Paulus. Epist. I. ad Timoth. C. I.

Wszewładzcy nieśmiertelnemu,
Co trudno widzieć Go okiem,
Królowi wieków samemu,
Cześć wieczna, z hołdem głębokiem.

W Którego moc wyroków, wszytkowładney dłoni,
Wieczność, wieki, czas zbiegły, przylzły, i co goni;
Któryś związki przyczynom i skutkom dał dawne,
Y pobratał żywioły z natury przeciwne;

Tworząc słowem Niebiosą, ziemię z Oceanem,
Dzieło Twoje człowieka, tych dzieł czyniż Panem.
Coś stworzył ustawicznym zachowujesz cudem;
Wynosząc i zniżając, iak chcesz, władałz ludem.

Gdy nam ręk Twych budowa dostała się cała,
Świat dla nas, my dla Ciebie, Tobie z tego chwala,
W ten czas tylko zysk z świata, gdyś Ty przewodnikiem,
Żyć w nim, jest być człowiekiem, topić się, grzesznikiem.

Coż znaczą te wyrazy, do Ciebie mój Panie?
Oto żeś weyrzał z Nieba na to pomieszkanie,
Które Ci bywszy MIECZNIK Litewski wraz z Synem,
Stawili rzadkim głosi hojności swej czynem.

Zna-

Znają oni, że z Ręki Twę wszystko dziedziczą,
Y w swym Domu Infuly, Krześla, Łaski liczą.
Więc się wywzajemniając, z tak wielkiego wątku,
Nie szczedzą na Przybytek Twój swego majątku.

Z tą Głos ten brzmi ich Sławy w Litwie i w Koronie,
Głos wdzięczny w Duchowieństwie i w naszym Zakonie: (1)
OSSOLINSKY Rycerze, gdy bić trzeba, zbrojni,
Patryoci, gdy radzą, zawsze bogoboyni.

Wielki Boże! gdy Chwały tu już masz Świątnicę,
Obroć łaskawą na ten hołd piękny żrzenicę!
Przym chęć wielbiących Twoię Najsświętszą Istotę,
Oczyść Świat z złych uprzedzeń; day tak kochać Cnotę!

Polaku! ah Polaku! gdzież są owe czasy,
W których Pobożność wiele dawałać okrasę?
Chociażes iako Człowiek, był krewkości Bratem,
Byłeś wierny przed Boga Twego Majestatem.

Gdy szło o honor Jego, gorliwością tchnący,
Znałeś co zlepek ziemny, a co Wfzechmogący;
Pisząc prawa na bluźnierstw zaraźliwe iady,
Tyś Chwałę, a świat z Ciebie piękne miał przykłady.

Śmierciąś, acz skromnie karał, kiedy Dusza wściekła,
Pułki z Nieba robiła, niechciała znać piekła, (2)
Boś wierzył, że prawdziwy Bog jest życia dawca,
Cel iedyny Człowieka, i wszytkiego sprawca.

Byłeś Oyczyzny twierdzą, a Boga czcicielem,
Silnym wsparciem Ołtarza, Tronu bronicielem,
Śpiewywałeś pieśń Panu przed walką oręża (3)
Pewien, że z kim zastępów Pan jest, ten zwycięża.

Kiedy pierchnął Bisurman przed Twym mieczem podły,
Boguś przyznał, wieczyście stanowiąc mu modły. (4)
Tak będąc pobożności, byłeś mężstwa wzorem,
Szedłeś na plac z odwagą, a schodził z honorem.

Hoyność Twoię dla Boga stwierdziły zdarzenia,
Gdyś pomnażał cześć Stworcy wżyskiego Stworzenia,
Kiedys stawiał dla źrzodła Łask liczne Kościoły;
Broń za Kościół, a w Królach Twych miał Apołtoły. (5)

Któż wyliczy Twe dzieła dla Boga? Fundusze?
Kto udział dóbr za zeszłych w Bogu wiernych Dufze?
Dawcę obdarzać częstką, miałeś zamiar celny,
Znając się, żeś doczesny, i wraz nieśmiertelny.

Ten co Go Pan uczynił, po Pietrze Odzwiernym
Bram Niebieskich, mianował Ciebie Prawowiernym, (6)
Wyśławiano Tve w pismach zwyciężkie Sztandary,
Kray Twój zwano Przedmurzem Chrześciańskiej Wiary.

Rządziłeś Państwem, iak Pan przezorny swym Domem,
Całość granic mierzyłeś Szabli Twey pogromem;
Twoie zbawiały niegdyś rycerskie Bułaty
Cesarские, którym przyszło ginać, Majestaty. (7)

Słyłaś w Domu Rządem, walecznością w boiu,
Cnotliwy Rycerz w Woynie, Gospodarz w pokoju,
Wynioś Cię odgłos czynów pomiędzy sąsiady,
Ten czcił Cnotę, ów się bał Twych sił, tamten Rady.

Rozeszła się po świecie Twey Korony Sława,
Y gdzie Gangies nurt toczy, i gdzie Herkul stawa, (8)
Y tam gdzie skwar ogniasty Nimfom nie użyty,
Y gdzie Neptun frebrzyłym kryształem pokryty.

Zmie-

Zmieniło się dziś wszystko, gdy iako z Pandory
Pufzki (9) zbyt zaraźliwe wybuchły potwory,
Niedowiarstwo, niezbożność, bluznierstwo, duch chciwy,
Rzeczy Świętych, Duchownym stanom nieżyczliwy.

Tak właśnie, iako słońce na Niebie gwiazdzistym,
Puściwszy skore cugi, w polocie ogniłym,
Świeci, grzeie, wzrośt daie, kształci przyrodzenie
Uprzejmym rozwesela widokiem Stworzenie.

Lecz pókiż ten natury krasny ubior stały?
Jak tylko z boku wiatry burzliwe powstały,
Wraz skłóciły żywioły ziednoczone mirem,
Jasny kryształ okropnym zamroczając kirem.

Zacna krwi, która Przodków Twych idziesz koleją!
Tak masz być chlubą Polski, iak byłeś nadzieją.
Coś tedy winna Wierze Świętej, i iak wiele
Dla niej Twojej Ojczyźnie, patrz w tym śzczupłym Dziele.

Masz czułą Staropolską dla kraju życzliwość,
Masz, którą tchnęli Twoi Ojcowie, gorliwość,
A gdy Cię ta, co Przodków krew cnotliwa grzeie,
Kładź tamę złemu, które WIARĘ Twoję (10) chwieie.

Niedoyzrałe rozumy, nieugruntowane
Tak w Wierze, na nowości dzisiejsze wylane,
Ze w czytaniu Xiąg nakształt są Ezopa kury, (11)
Skąd wychodzą na same istne Epikury. (12)

Nad czyste ziarna Prawdy przekładaia plewy,
Piłą iad Amsterdamski, zarazy Genewy, (13)
Ułożone nieprawie maxymy na rolę
Przenoszą, które były już płodne w kاکole.

Dowcipy zwane mocne (14) błędami nabitych
Zdań pełne walczą z Bóstwem, w mowach iadowitych,
Uwłaczaią Wszech-Rządcy; istotnym przymiotom,
Chcą, by zbrodni nie karał; nie nadgradzał cnotom.

Z błędu w błąd niepojęta, wiedzie ich ślepotą,
Wątpliwi o pewności przyszłego żywota;
Nie chcą wiedzieć, że Boga Człek będąc obrazem,
Jak tu ma żyć dla niego, tak żyć w Niebie razem. (15)

Jch Opatrzność traf ślepy; Wszechmocność nieczynna,
Cel żądz wszystkich i chęci, pomyślność upłynna.
Lecz któż tam zdoła błędy wyliczyć dokładnie,
Gdzie zinył i niedowiarstwo, równo człkiem władnie?

Jak iskra pożog wznieca; tak łatwo nabędzie
Błędów tysięcznych, w jednym niepoprawny błędzie,
Stąd się Ateizm rodzi, co zaprzecza Bóstwo,
Stąd się wielkie urabia różnowierców (16) mnostwo,

Lecz któryż bluznierz znosił Boga przez dowody?
Lub który niedowiarek wywiodł swoje płody?
Y głupiec, nie maż Boga, w sercu swym powiedział;
Choć go nie chciał mieć w sercu, w Duszy o nim wiedział.

Ten także nowomodnych bierze Wiar mażkare,
Kto chce pod rozum ludzki Boską poddać Wiarę. (17)
Lecz nie zna, że we wszystkim mądrość Boska dziwna;
Y że Wiara nad rozum; acz mu nieprzeciwna.

Zeby mógł być zbawionym, ktoby tylko wierzył!
Wszyscy wierząc, nikt Wiary głowaby nie mierzył.
Pretext to niedowiarstwa, Nauka nie iasna;
A przyczyna jest droga do zbawienia ciasna. (18)

Innych złość, choć na Bóstwo, nie tak się w brew sroży,
Ma pocisków swych celem pierwszym, Kościół Boży.
Jakże te społeczeństwu szkodliwe nowaki,
Biorą rzeczy bez braku Boskie na przetaki?

Gospodarni w Kościele, w domu marnotrawcy;
Dla samego są tylko skąpi Wszytko-dawcy.
Jak wielu coby chcieli Kościelne porządki,
Dochod, majątek połknąć, znieść Ołtarz, obrządki?

Zwaliają wszystko, chcący w zaiadłym zamachu
Zburzyć do ostatniego Świątyń Boskich gmachu; (19)
Wszystko od Boga wzięli; nie dali fenika,
A zazdrość wskroś ich serca łupieżka przenika.

Są i tacy, Duchownych co zbyt prześladowia,
Z ołtarzem wojnę toczą, z Świątości dworuią;
Przytocz im wyrok Boski; rożumuy w tym filnie,
Nic nie wskórał; to wszystko zbęda krotofilnie.

Niewdzięczne też swym Przodkom i owę są dziatki,
Które ich potępiają na Kościół wydatki,
Miezcząc koszt taki w liczbie skutków ich proftoty,
Gdy ci może mnief mieli nauk, więcej Cnoty.

Coż daley czyni nowość utopiona w zbytkach?
Woła, że wiele w Świątych bogactwa Przybytkach;
Zdziera ie więc i niszczy, bez żadney uwagi,
Ogranicza i ścieśnia Kościołów posagi.

Coż mówić o naukach Chrystusa należy,
Gdzie tak wiek osimnafty iak dawniefsze bieży;
Gdy Morał, Pismo Boże, i uftne podania
Są prawem nas Chrześcian, spraw, naszych i zdania?

Zuchwa-

Zuchwali dziś mędrkowie, a dumni bez granic,
To wszystko bajką zowią, wszystko mają za nic;
Za nic Chrystus, za nic są Jego Ucznie, świadki,
Męczennicy, Wyznawcy, cudowne przypadki. (20)

Kościół na niewzruszonej Chrystus stawiał skale,
Trwały w iedności nauk do końca bez ale,
Stanowiąc Stróża Głowę widzialną, Tłómaczów
W Pasterzach Ustaw swoich, a w Trzodzie słuchaczów. (21)

Jch przewrotność te święte zasady obala,
Wierzyć, myśleć, tłumaczyć, iak kto chce pozwala,
Pozwala tworzyć, składać Wiare sobie nową
Y bydź oraz tej Wiary wyznawcą i głową.

Co za Fanatyzm!, których nie chwytą się siel?
By wśzech Rządów psuł wagę, i ichże prawideł,
O co tu od tych ludzi ma świat pokrzywdzenia,
Co szczególnie Bóg, Kościół, narod zafzkodzenia!

Chce Bóg, aby był wielbion, ofiarą, obrzędy,
Ci te mają za połów Xięży i ich wędy. (22)
Każe wprzod sobie, potym oddać bliźnim serce,
W brew idą świętym prawom tym iego oszczerce.

Możeż bez Naczelnika Kościół Arka Boża
Być? Iść? Trzoda bez Wodza? Owczarnia bez Stróża?
Ci całą Hierarchią Kościelną złą mienią,
Y przeciwko ustawom świętym, Xięży żenia.

Trzeba w Narodzie Rządu, wyższych niższych, Szlachty,
Ci dziś nie cierpia, gnębą przez swe ich konfliktachy,
Lud zaś gminny do buntów i rokośzów budzą,
Gdy go barwą człowieczych praw, i równi ludzą. (23)

Sta-

Stanowcież, przepisujcie, prawa obyczaje,
Niech każdy Obywatel w tych liczbie zostaie,
Mdlą Dobra publicznego będą one sirażą,
Przy nich bezrząd i zbrodnie wkrótce Kray zarażą.

Dopieroż trudno znaleźć w takowym gatunku,
By kto krwi dla Oyczyzny nie szczędził szafunku,
Koczołował na ziemi, lub na materacu,
Y stał się iey ofiarą na wojennym placu.]

Bo proszę, co by w niego tę Cnotę wmówiło?
Nie masz, co by do takich działań go wzbudziło,
Kiedy nie dba na Boga i Jego prawidła,
A nie zna chuci swoich żadnego wędzidła.

Wśród słabych może język przemagać zuchwały,
Lecz na placu mąż serca prawego jest śmiały,
Pewny Tryumf gdzie Niebo błogosławi groty,
Religia uzbraja, przewodniczą cnoty.

Dumny w słowach Grómicieł z modnym swym sumnieniem,
Jak przed groźnym Olbrzymem, błędnie przed cieniem,
Padają zwiercłne piora, kiedy uyrzy piki;
Z kim Bóg jest, ten wojuje, łamie, niszczy szyki.

Wielkomyślny Narodzie i wraz prawowierny!
Tu sę Cnoty, tu Chwały Twey plac masz obszerny,
Zabiegay niedowiarstwu; bo gdy Kray zaleie,
Spełźnie pomyślność Twoja, spełzną i nadzieie.

Bóg Państwa dzwiga, wznosi, zniża i obala,
Nikt bez Boga nie przydał sobie części cała,
Bóg daie zaszczyt Kraiom, Rząd dobry, swobody,
Bóg Lud cnotliwym czyni, oddala niezgody.

Zważ

Zważ iacy w starym niegdys Zakonie Lewici,
Zamozni w chleb, w majątek i w miasta obfici, (24)
Zważ ow Kościół w Solimie cudnie wystawiony,
Jakie nań był wysypał Mędrzec milliony. (25)

Czymże to Tron wślawili Cesarze i Króle,
Konstantyny, Ludwiki, Henryki, Karole,
Bolesławy, Kanuty, Edwardy z Stefanem? (26)
Tym prawdziwie, że na nim Boga znali Panem.

Przeciwnie Barbarosy nawet i poprawne,
Lub owe Juliany, bicze Boskie iawne,
Albo owe co Kościół Rzymki zdzierać (27) chciały,
Czyż im zamach na Kościół Nieba darowały?

Wnosząc za tym, że Bog jest dawcą łask obfitych,
Bądź mu wdzięcznym przykładem Przodków znakomitych,
Pomniey na starodawne, a rzetelne zdanie:
Ze traci Dobrodzieystwo, kto niewdzięczny za nie.

Patrz oraz gdzie się pali (28), unikay pożogu,
Znay, że ten wrog społeczeństw, kto przeciwny Bogu,
Niechcąc mieć burzycielów, ale dobre Syny
Twey Ojczyzny, znoś złego powodne przyczyny.

Opisz piora zamiary, i wolności Druku, (29)
Zeby iako gdzieindziej nie zrobiły huku:
Jnaczyey zwali podkop Twych Rządów Budowę,
Posłuszne członki znikną, wszędzie znaydziesz głowę.

Zgoła rządz się w tey mierze hasłem Apostoła,
By nie słuchać zdań wstecznych choćby i Anioła:
Winnicą Boga Narod jest, gdy on pozwoli
Płot iey zwalić, znaydziesz się w niezczęśliwey doli.

Tu już którzy w Wyżkowskim tym będą przytomni
Kościele, niech ich zawsze kształt jego napomni:
Jak czić Boga potrzeba, i Świątynie Boże,
W których wzytłko u Nieba uprosić się może.

Przyiał Bóg i poświęcił Dom ten swoy, ażeby
Lud swe przed nim z ufnością przekładał potrzeby;
Głód, mor zwracał, deszcz spulzczał. Tu Jego opieka,
Jmie, oczy i serce, wzytłko dla człowieka.

Tu przez swe Namieśniki, Duch Święty swą mowę
Wrażać będzie w słuchaczach, tu widzialną głowę
Kościoła powszechnego wspierać będą modły,
By się iey Rządy święte w Chrześcijaństwie wiodły.

Jlekróć zaś Lud wezwą, sprowadzą tu dzwony,
Tylekróć pomyślności, Litwy i Korony:
Tyle Piaśtowi swemu, będzie życzyć, prosić,
A Cnotę Fundatorów, uwielbiać i głosić.

Co gdy tak iest, Wystawcy tey Boskiej Świątyni,
Rządzący się kierunkiem Przedwieczney mistrzyni,
Ten Święty Sławy honor mieycie oba razem,
Ze ią zdziałał Syn pędzlem, dłutem: Oyciec głazem. (30)

Wzywa Bóg do dzieł takich, rzadkich mężów grona,
Jak wybrał był Dawida, i z nim Salomona.
Toż dał znać w oplakaney na Kościół dziś porze,
Gdy rzecz tę, w Cię i w Syna, tchnął zacny Toporze. (31)

Czynów Twoich podobnych, byłby opis długi;
Można zamilczeć Chwałę, gdy mówią, zaślugi,
Kto zgłębia, co Bóg, co Człek, co iest przyszłe życie,
Przyzna, że zysk największy takie Dóbr użycie.

Ja Pleban wdzięczem łaski moich Dobrodzieiów,
Życzę im tych od Króla Chwały, Przywileiów,
By mieli, coby dobra dać mogła Fortuna,
Y nie znali, by można, przenigdy całuna.

Powtarzam zaś i wołam, na świat Polski cały:
Prawowierny Polaku! gdy już dziś wezbrały
Burze nowości różnych, w rozlicznym Narodzie,
Strzez się, byś nie był mądrym Polakiem po szkodzie.

Słuchay więc Nieba, w zgody najmiłszyj żyj sforze;
Rządź się Cnotą, wzmacniaj się i radź dzielnie w porze;
Prawowierność utrzymuj Państwa, lepszą drogą
Twa Sława, i Twe rzeczy stać i trwać nie mogą.

Zgłębiaj zawsze rozumem, co się z czego zdarza,
Daj co trzeba dla Boga, a co dla Cesarza. (32)
Żyj Ojczyźnie tym trybem współczesnym potomnym,
Będziesz iako Przodkowie Twój wiekopomnym.

W krótkości myśl zamykam: Matkę Kościół Boży,
Oraz Matkę Ojczyznę, którać Synów mnoży,
Prawowiernych czcij, kochay; Te Święte ogniwa
Póki z sobą, poty też i Polska szczęśliwa.

PRZYPISKI.

(1) JW. Ossoliński bywszy Miecznik Litewski, w Diecezji Łuckiej kilka Kościołów postawił i przyozdobił. Będąc zaś Duchowieństwem kochającym, stał się ich po różnych miejscach rzadkim Dobrodzieciem, a mianowicie dla Zgromadzenia naszego *Scholarum Piarum*, wielce łaskawym, iako krew z krwi i kość z kości idący tego Domu, który Zakon

nasz, jeszcze za życia S. Józefa Kalasantego Fundatora pokochawszy, i Władysławowi IV. zaleciwszy, za swoim do Niego i Jego za nami pośrednictwem w Rzymie, ku ćwiczeniu w Naukach i pobożności młodzi Narodowej, do Polski wprowadził.

(2) Na Sejmie Roku 1689. pewnego oskarżonego o Ateizm, sądzono na spalenie, panujący Król Jan Sobieski odmienił tę karę na ścięcie głowy. A zaś Innocenty XI. Papież okazał w Liście swoim do Króla pisanym, że nawet Jego Officium Rzymskie zostawiłoby było przy życiu tego nieszczęśliwego człowieka. Y tu i tu wielka łagodność, aże obszerniejsza jest Matki Kościoła S. jest to dowód tego iey prawidła, którym się rządzi. Inaczej rozumują oszczercy Wiary S. ale i dziś złe ich rozumowanie, zbija Pius VI. Papież postępkami swoim, z owym Cagliostro sławnym Awanturnikiem, któremu karę śmierci, na osobę iego wypadła odmienił, i życie darował.

(3) Pierwsza ustatwa w Polsce za Bolesława Chrobrego R. 1001. aby przed zaczęciem potyczki, spiewana była pieśń nabożna, na uproszenie pomocy Boskiej.

(4) Zygmunt III. z Narodem, po wygranej Chocimskiej, wyiechnął u Grzegorza V. wieczyste Nabożeństwo do Kościołów Polskich, a to naśladować sławnych Bohaterów, mężów według serca Boskiego Machabeuszów, w Xiędze Starego Zakonu opisanych.

(5) Gordliwość swoją wielką i przywiązanie swoje niewzruszone do Wiary S. okazali dawni Polacy, dobywając Pałaszów w czasie czytania S. Ewangelii, podczas Mszy S. Jest i to niemały ich zaszczyt, że Bolesław IV. nawracał Prusy do Wiary S. a Król Władysław Jagiełło, sam nauczał w Zmudzi, gdy brakowało Xięży umiejących język Zmudzki.

(6) Tytuł *Regis & Regni Orthodoxi*, To jest: Króla Prawowiernego i Królestwa Prawowiernego, dany jest Narodowi od Alexandra VII. Papieża, według popożytszego mniemania.

(7) W Roku 1083. Wiedeń, a zatym i Cesarze Niemieccy od zguby oczywistej przez Najsławniejszego w ten czas Wołownika Jana Sobieskiego Króla, a walczących i bogobojnych Polaków uwolnieni.

(8) Przed wynalezieniem nowego świata, dawni Autorowie, chcąc wyrazić największą mięysca odległość, brali ją od ciasniny Gibraltarskiej położoney między Andaluzją Prowincją Hiszpanii, i Afryką do Rzeki Gangiesu w Azji według Poety: *a Gadibus usque ad Gangem*. Ale mówiąc o rozległości Królestwa naszego z Historii Polskiej, to pewna zniżyć, że to Państwo daleko granice swoje i Chwałę Oręża swego po Europie rościagało. Sądzić można o tym i stąd, co wyraża Xiążka, pod tytułem: *Abrégé de l'Histoire de Pologne par Schmitz* pag. 1.,

„ Za panowania Bolesława 1. Chrobrego czyli zwycięzcy i Bohatyrza,
 „ który wziął Rzeczy Państwa R. 992. już Polska znakomite trzyma-
 „ ła miejsce między Państwami północnemi. Cesarz Zwycięzcę Kró-
 „ ła poważał, kiedy Szwecya jeszcze przez dwa wieki zostawać mu-
 „ siała w ciemności; kiedy Duńczykowie znani tylko byli przez ro-
 „ zboie morskie, a Moskale w ślepcie i barbarzyństwie ięczeli pod
 „ tyranią, uciemieniem i zemstą. Xiążąt swoich.

(9) Pandora w Historji Mitologiczney, wysłana od Jowisza roz-
 gniewanego na Prometeusza przyniosła na ziemię pudełko, w którym
 wszelkie zło i nieszczęścia zamknięte były, i z tego pudełka, wszy-
 stkie biedy i nędze na Narod ludzki wysypały się; tylko nadzieja na
 dnie samym została.

(10) Tolerancya polityczna, roztropna i zgodna z prawami łago-
 dności Religji S. gdy dziś w wieku tym oświeconym, w Świecie ca-
 łym prawie jest wzięta, a u nas na Prawach Narodowych zagroźowa-
 na, szanować i poważać nam każe innego wyznania Osoby, i z niemi
 się w użytkach Cywilności współczniać, ale co się tyczy Religji
 poczciwych Ludzi, mocnych Duchów, wolnych i zagorzałych
 dzisiejszych Filozofów, Libertynów, i ich w swoim Dwie w. tych
 żadne wyznanie, dopieroż nasze święte Pismo, i ich nie ma;
 ile że oni, związki zdradliwe czynią na poparcie Ojczyzny, Tronu,
 Zwierzchności wszelkiej, obyczajów dobrych i Cnoty; a zatem i spo-
 kójności społeczeństw ludzkich. Oto tak o nich mówi Mr Duclos:
 Il n'ya malheureusement, que les fripons, qui fassent des ligues,
 les hennetes gens se tiennent isolés.

(11) W Bayce Ezopa, kura znajduje w smieciach perłę przednią,
 tę odrzuca, a zgniłe ziarno wybiera.

(12) Jeżeli nie sam Epikur, którego wielu Filozofów broni, da-
 jąc zdaniom jego tłumaczenie na dobrą stronę, to rzecz pewna jest,
 że Uczniowie jego z Nauki jego zakładali szczęśliwość C człowieka, na
 zmyślności i rozkoszach ciała; skąd jest i ów wyraz Poety: *Epicuri
 de grege porcus.*

(13) W Amszterdamie i Genewie, naywięccy dawniej wychodziło Xią-
 żek nieczobnych i gorszących we wszelkim gatunku; o co teraz w czasie
 zepsucia wzmagającego się przez mnóstwo Libertynów i niedowiarków
Les Esprits fors, to jest mocnych Duchów, przez Jronią słabość ich
 oznaczającą, tak zwanych, wszędzie nietrudno.

(14) Czytaj każdy o tych mocnych Duchach i pięknych, iak się
 chcą zwać dowcipach, wyborne Dzieło, pod tytułem: *le Comte de
 Volmont, ou les Egarements de la Raison*, w pięciu Tomach, już
 ósmey Edycyi w Paryżu. W tym rozumnym Dziele, można widzieć

rozliczne błędy, zaślepienia i rozmaite nayniezbożniejsze niedowiarstw
dzisiejszych zamiary, przeciw Bogu, Zwierzchnościom, obyczajom
i społeczeństwu ludzkim, niektóre wyraznie przepowiedziane, a już
na ostatnie nieszczęście ludzkie nastąpione, przez szaleństwo rozumów
przewrotnych, okropne skutki, oraz zbieżność tego wszystkiego, przez
dowody naygruntowniejsze i obfite światło posiadającego we wszystkich
umiejętnościach Autora. Nie z samey on Zakrystyi (jak mówią ci bez-
bożni mędrkowie, którzy za nic mają Pismo i Kościoła S. Tradycyę :)
za Bogiem Stworcą, za Jezusem Chrystusem Zbawicielem, za zacno-
ścią i nieśmiertelnością Duszy Człowieka, za prawdziwą Wiarą S.
Katolicką, obyczajami, Dobrem prawdziwym społeczeństwem ludzkim,
przeciwko nim rozumie; ale mając Pism wszelakich, dawnych i po-
źniejszych, oraz rzeczy i zdarzeń rozlicznych szczególną wiadomość
i zapas, z żródła niezawodnych gruntownie czerpa dowody. Dałby Bóg,
aby też Dzieło na przykład nasz Ojczysty, przez którego z rozumnych
mędzów, kochał się Wiarę starożytną Polaków Przodków naszych, a
Wiarę S. Rzymian i Kościoła, przetłumaczone było. Pan Freron l'Au-
teur de l'Année littéraire 1774. tak zachwala to Dzieło: o gdyby Xiąż-
ka ta pożyteczna zastąpić mogła w rękach Młodzieży, tysiącny
rospustnym Romansom, które rozwiozłość płodzi, a których szacu-
nek i wziętość gruntuje się na okropnym ich działaniu i zamiarze,
przez które światło psują, zwodzą i zarażają umysły czytających,

(15) Czyliż tych mocnych Duchów (mówi la Bruyere) może być
większa słabość i ślepotą, iako byż niepewnym o początku istoty
i bytności swojej, życia, zmysłów i pojęcia swego? i iaki tego wszy-
stkiego ma być koniec? Gdy tym czasem, jest rzeczą niezaprzeczo-
ną, co twierdzi Mr d'Agnesseau, że Nauki i Przepisy, które nam
Święta Religia podaje, są pewną drogą do naywyższego Dobra, której
w Pogaństwie Filozofowie tak bardzo szukali.

(16) Ci którzy o Bogu źle i nienależycie rozumują, albo są Atei-
stowie; to jest: zaprzeczający Boga, albo Deistowie, to jest wy-
znający samą Religiją naturalną, ale objawionej Religii nieuznający;
Z obydwóch tych Libertyństwa gatunków, różne gatunki niedowiar-
stwa napróżdziły się; iako to, Sceptycyzm powątpiewający o prawdach
Religii, a zatem oneż niszczący: Naturalizm samego tylko Prawa przy-
rodzonego słuchający, prawa Człowieka podług swego widzi mi się tłum-
maczący, na równości i wolności wymyślney Dobro Narodów zasa-
dzający; Politychizm czyli Machiawellizm dla publiczności tylko i u-
żytków Cywilności ćwiczenie się w Religii, ileby tego ich potrzeba
wyciągała, nakazujący: Indifferentyzm czyli obojętnizm, o zbawieniu
się w każdej Religii zawierający; Hipokrytyzm, na samych zwierz-
chnych

chnych Religii czynnościach polegający i postawę owieczek niewinnych okazujący, wewnątrz zaś sposob życia i postępów swoich, wilków drapieżnych mający. Y tam daley. Ci wszyscy tak są nieprzyjaciołmi S. Religii naszej Katolickiey, iak się przeciwko nim utwierdzać mamy czterema prawdami teyże S. Religii, to iest: Nauką i wiarą objawioną: o Bogu, o Jezusie Chrystusie, o Kościele Bożym, o prawdziwey pobożności, któremi prawdami oświecając się, nietylko uznamy, że skażenie rozumu i sfałszowanie Wiary, takowych niedowiarków nie z niewiadomości, ale z grzechów ich pochodzi, według zdania Pawła S. (1. Tim: 2.) Lecz oraz według zdania tegoż Apostoła (2. Tim 3.) Chronić się ich przedsięwzięść mamy; ile tych, o których on przepowiedział, że nastać mieli fałszerze Religii.

(17) Jest prawda niezbita Kościoła S. Katolickiego, iż prawideł Wiary S. i Artykułów iey nie poznaliśmy światłem rozumu, ale objawieniem od Boga uczynionem. Chęć ie znać, nie mamy wchodzić, czy się zgadzają z rozumem naszym, ale czy ie Bog objawił, i czy takie objawił. Ponieważ zaś Historia podług reguł zdrowey Krytyki o rzeczywistości Boskiego w tey mierze objawienia, zupełnie nas przeświadcza, iako ż dnego nie ma fałszu; i iako władza nieomylna Kościoła tak nie inaczej onż nam podaje, acz się niepodobnemi w oczach rozumu naszego ograniczonego bydź zdają, trzeba żebyśmy podług ukazu Pisma rozum pod posłuszeństwo Wiary poddawali; *in Captivitate redigentes omnem intellectum in obsequium Christi* (2. Cor. 5.) i dla tego, iako naucza Wincenty Liryncński in *Commonitorio* C. 25. co możemy to poymuymy, czego nie możemy, temu wierzaymy.

(18) Abyśmy mieli pewność i nie ulawali się za każdą Nauką iako Dzieci, Syn Boży dając władzę Kościołowi S. obiecał mu swą pomoc, żeby się nie omylił w tłumaczeniu słowa swego i rozszkalanu prawd Wiary, i przeto według Apostoła uczynił go podporą prawdy: *Columna veritatis* (1. Tim: 3.) i zostawił Eph. 4. Apostołów, Pasterzów i Nauczycielów na ten koniec. Więc nie nie szkodzi, że Pismo S. nie wszędzie iest iasne; a zatym iedyny to iest pretext niedowiarków, że się uwodzą innym pisma rozumieniem, istna zaś przyczyna iest, którą tenże Syn Boży zapowiedział, o easnym wycieciu do Nieba, którym się mało kto udaje. *Quam angusta porta & arcta via est, que ducit ad salutem, & pauci sunt, qui inveniunt eam.* Matk: 7.

(19) Filozofia mocnych Duchów, ponieważ S. Religii Jezusa Chrystusa objawioney niechce uznawać; łatwo perswadnie swoim Uczniom, że się mogą obeysć bez Kościoła, a oraz rodzić się i umierać bez Xięży. Jakieby tedy na podkopanie Ołtarza, zwieszenie Duchowieństwa, i zepsowanie obyczajów dobrych i Cnoty zamachy czynić mo-

gła, domysli się każdy cnótliwy Obywatel i prawowierny Katolik: Dobrze iż odmalował i wyobraził Mr Polissot Tom: 6. pag: 417. Filozofia Deizmu iest, mówi on, u której nic nie iest świętego, która oznacza swoy Fanatyzm przez nowe excessa i zdrożności, iest to Filozofia, przeciwko której we wszystkich Europy Stanach Praw Ministrowie powstawać powinni. Jest to Filozofia buntownicza i zabojnicza, która razem wszystkie Ołtarze i wszystkie Trony podkopuje, którey maxymy i zdania zaradliwe; a gdyby te nieszczęściem wszędzie były przyjęte, zrobiliby z Społeczeństw ludzkich siedliska rozbojników i występków.

(20) Od początku Chrześcijaństwa aż do tych czas, w których przewrotna Filozofia z błędów Socyniańskich zrodzona, i w wieku dzisiejszym wydystylowana, panować w Europie, i czuwać na zgubę Narodów poczęła, nie było nigdy większego rozgłobienia obyczayności, prześladowania Wiary S. iey Autora i iego Namiestników, iako w tym wieku. Ale iak wielka ślepota i iaki Fanatyzm tych Pseudofilozofów w tym się pokazuje, kto zna Historję i prawidła Krytyki, Nauki w wieku tym wysoko poważaney, żałować ich będzie. Krótko mówiąc: niechęć uznać Chrystusa, Nauki Jego Świętey i Kościoła Jego, iest to zdaniem S. Augustyna, albo szkaradna nieczczość, albo lekko-myślna i ślepiąca дума. Poganie bowiem, mówi S. Hieronim, podaj nam, czem dowodzić prawdę Świętey Religii naszej mamy; Ponieważ widoczność Proroctw na Chrystusie Jezusie spełnionych, pobudza ich, że ie poczytnią raczey za Historję, aniżeli za przepowiedzenia. Celsus Poganin naysławniejszy Chrześcianom, Porfiryusz główny ich nieprzyjaciel, Julian Apostata nie zaprzeczają Cudów i czynów Chrystusowych. Historycy Rzymscy owocześni, o życiu, Nauce i cudownych sprawach Chrystusa w swych pismach, i Dzieciach wspominają, iako n. p. Tacyt, Swetonius, Dion i inni. A osobliwie Piłat Starosta rządzący Judeą, i Sędzia śmierci Chrystusowej w Aktach i Komentarzach swoich (był bowiem zwyczaj, że wszyscy Starostowie rządzący iaką Prowincją imieniem Rzymskim, zawsze takowe Akta i Komentarze do Rzymu posyłać byli powinni) do Tyberjusza Cesarza przesłanych, zupełnie rzecz całą o Chrystusie wywodzą, i przyczyny potępienia Jego na śmierć opisuie; o których Aktach S. Justyn i Tertullian w Apologiach swoich za Chrześcianami do Cesarzów, pomni i do nich się odwołują, Pisali także o Chrystusie i inni Dzieiopisowic i różni uczeni, różne iego sprawy wykreślając, iako to: Halcidius, Macrobius, Hierokles, Phlegon i tam daley. Lecz Pliniusz młodszy w liście swoim do Traiana Cesarza, donoszący o niesłusznych potwarzach miołanych na Chrześcian, przedziwnie Wiarę ich i nienaga-

gań.

ganność obyczajów rysując, zeznaie, iż głową ich iest Chrystus, którego oni Bogiem swym czczą i chwala. Żydzi sami najwięksi nieprzyjaciele Chrześcian, w rozproszeniu swoim, przez Daniela Proroka przepowiedzianym na pięć set lat przed Chrystusem, i uskutkowanym w lat 70. po narodzeniu i śmierci Chrystusowcy przez Wespazyana i Tyta, dowodem są S. Religii Chrześciańskiej, mianowicie zaś, gdy Cuda Chrystusa Głowy naszej przypuszczają, acz ie na kogo inszego, gdy o nich w Talmudach swoich piszą, nie na Messyasza tego, którego się oni spodziewają, zwalają. Ale Jozef Żydowin Dzieiopis sławny wyraźniey zeznaie mówiąc: że Jezus Chrystus był i żył w samey istocie w Judzkiej ziemi, i wielkie Cuda czynił. *Erat mirabilium operum patrorum*. Coż mówić o Chrześciańskich Pisarzach w tey trzezie piszących, którym nikt fałszu na ów czas nie zadał? Tych liczba iest wielka, nikogo z nich tu nie przywodzę. Nakoniec od całego świata, od współczesnych Pisarzów i całej potomności, Nowy Testament Chrystusa Jezusa, przyjęty iest za prawdziwy i niefałszywy Jego Testament, a tak cztery Ewanielistowie opisujący życie Chrystusa i i go Nauki, Apostołowie opowiadający Ewanielię, i piszący listy swoje, i Kościół Chrystusow osadzony na Piotrze i iego następcach utrzymujący, uznani byli i są od wszystkich Chrześcian, tak Heretyków i Katolików, iako i od pogan, lubo ieden i drugi w nich znayduie się, którzy mało co zaprzeczyli.

Nie iest że to więc lekkomyślność największa, i ni zbożności piodosobliwszy mędrków dzisiejszych, iść przeciw prawdzie Historii powszechnie od całego świata przyjętej, oraz przeciw prawdzie Historii S. od wszystkich Narodów, które Wiarę Chrześciańską od lat przeszło Tysiąc Siedmset przyjęły, szanowaney, za Historią Ewanieliczną uznaney od tych, którzy byli światkami rzeczy wyrażonych w niej opisaney, i od Ducha S. dyktowaney? Mówię ieszcze według zdania wielkiego męża, sławnego wieku przeszłego Pika Mirandulana, który w liście i. twierdzi: wielkie szaleństwo iest, nie wierzyć Ewanielii, którey prawdy dowodła krew Męczenników, ogłosili Apostołowie, dowiodły Cuda, Czarcie wyznali. Zaczynam zuwag Mr Joón wnoszący sobie, iż ponieważ modni Filozofowie zrobili sobie Sektę, którey się niewiadomość dziwi, którą rozwiązłość obyczajów utrzymuje, a duma rozsiewa i rozgłasza, potrzeba się iey wystrzegać, ani mieć iakiego z nią porozumienia, żeby się iey Duchem nie napoić, lub nie paść na iey zawziętość i zemstę.

(21) W poprzedzającym przypisku dowiodłszy exystencyi nowego Testamentu, a w szczególności Historii Ewanielicznejey i Dzieł Jezusa Chrystusa Głowy Kościoła S. względem Ekonomii urządzenia tegoż Kościoła.

ła iego, nieomyślności w Nauce Wiary, oraz obyczajności, i w Rządzie z tego obojga całe Chrześcijaństwo wiążącym, dosyć będzie z S. Ewangelii rzecz tej strofy wyluszczyć. Chrystus u Mateusza S. w Roz: 16. rzekłszy: *tu es Petrus, & super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam, & portae inferi, non prevalebunt adversus eam*; podług tych wyrazów, Kościół swoy ustanowił na Pietrze, i że ten nie może być pokonany, chyba utraciwszy Wiarę, co być nie może; skąd wypada, że stałość nieomyślna, którą on iako Bóg obiecał, zawisła na tém, żeby nie błędził i nie zbłądził w Nauce Wiary, i nauczaniu obyczajności od siebie przepisanej. Wyraźnie to w Ewangelii S. okazał, wyszczególniając prawa Kościoła i iego poddanych. Względem Głowy Kościoła, żeby iey słuchać, po Zmartwychwstaniu swoім potrzykroć zapytawszy S. Piotra czyliby go kochał, potrzykroć odpowiadającemu, że Go kocha, dwakroć zapowiedział: *pas Baranki meae, pasce Agnos meos*, a trzeci raz: *pas owce meae, pasce oves meas*: (Joan: 21.) Toż uczynił dając mu klucze Królestwa Niebieskiego, to jest: władzę związania i rozwiązywania, a potem teyże Władzy udzielając Apostołom i ich Następcom. Przez to wszystko dał znać, iż ma być głowa Najwyższa rządząca całą Owczarnią, to jest ich Pasterzami i ich owcami, i że mają składać Kościół, Rządzący i rządzeni. Dla czego dał naprzód Ducha S. rządzącym według Jana S. w Roz. 14. aby był z niemi na wieki; i sam u Mat: S. w Roz: 28. oświadczył się z niemi zostawać aż do końca świata, aby się nigdy nie zmylili w nauczaniu Nauki iego; Rządzonym zaś kazał podlegać Rządzącym, tak iak sobie samemu, a sprzeciwiających się należytej władzy, kazał poczytywać tak iak za Pogan i publikanów; o czym Święta Ewangelia nas zapewnia. O! iak więc sprawiedliwie twierdzi, Mr. Thomas Autor giuntowny i Filozof prawdziwy: że płonna i nikczemna jest nadzieja i zapędy próżne tych Filozofów modnych, tych to śmiazków wierutnych, którzy S. Religiją, tę to iedyną naszą twierdzą zniszczyć kasaia się! Picń ten S. woła on, może być przez burzą nachylonym, ale wsparty na korzeniach niewzruszonych, zwalczonym być nigdy i w niwecz obroconym niemoże.

(22) Religia S. będąc ustawą uczącą człowieka czcić Boga, iako nappierwszą istotę sposobem od niego przepisanym, iako jest z strony Boga nakazem tego, co człowiek czynić ma dla Boga, a z strony człowieka Cnotą wykonywającą rzeczy nakazane ku czci Bożej: tak dwa ma sposoby pełnienia takowych obowiązków; to jest wewnętrzny i zewnętrzny. Wewnętrzny jest, kiedy Boga czcimy rozumem i wolą, hołd mu wyrządzając duchem i sercem; zewnętrzny zawisł na uczynkach powierzchnowych, któremi okazujemy cześć wewnętrzną

Duchowną, którą Bogu oddajemy, i takie są uszanowanie p owierz-
chowne, Sakramenta, modlitwy, daniny, ofiary, Kościoły, osta rze, ob-
rządki, które podają nam przepisy, iak mamy czynić też oświad-
czenia zewnętrzne Religii. My będąc złożeni z Duszy i Ciała, a ma-
jąc obie istoty od Boga, cześć go mamy równie wewnętrznie i ko też
powierzchownie, z tym dokładem, że cześć zewnętrzna bez wewnętrzney
niczym by była; a zatym ponieważ Bóg, iako J n S. uczy w Roz: 4.
każe się cześć w Duchu i w prawdzie, wielbić i chwalić Boga namy
metylko Duchem, ale i ciałem. Owoż nowomodni Filozofowie Reli-
gii Chrześcijańskiej nie uznajęcy, zasadzają cześć Boga na samey cze-
ci wewnętrzney, i to podług samey Religii naturalney; a cześć zewnętrzną
odrzucają, i obławioney Religii obalwa sposoby, za ielcne narzędzie
obławienia się Duchowieństwa Chrześcijańskiego i panoszenia się poczy-
tują. W czém oni błędzą; błędzi poniekd i ufomność ludzka, gdy więccy
sobie czasem akcydenau pozwala nad zamiar prawa. To jednak pewna,
iż prawo Chrystusowe, przestać bydź prawem nie może dla cudzey
złości, albo krewkości; zwłaszcza, iż co o wyznaniu Wiary S. Paweł
S. mówi, to o wszelkim gatunku czei wewnętrzney i zewnętrzney sto-
sownie mówić należy: i że co do sprawiedliwości ku Bogu, dosyć iest
wierzyć w Duchu, co do zbawienia, trzeba to ieszcze i usta wyznawać.
Corde creditur ad iustitiam, ore autem fit Confessio ad salutem. Rom: 10.

(23) Prawo człowieka, prawo wolności i równości przyrodzon-y,
dobrze wzięte i zrozumiane prowadzi do uszczęśliwienia przyrodzon-y,
społeczeństw ludzkich z natury człowieka. Ale tak opisane iak ie mo-
dni dzisieysi Filozofowie opisali, są na zgubę człowieka, Narodów,
Zwierzchności i samey Religii. Pismo Boże, a osobiłwie Ewanielia S.
do naywyższego stopnia moralność przyrzoną podnosząc, tak te pra-
wa pięknie wyjaśnia i ograniczyła, że każdy człowiek w obrębach
Religii i należytey Zwierzchności trzymając się, może ich użyć na
Dobro własne i społeczne. Każdy zaś Rząd i Narod polityką sobie
własną rządzący się przez swoje ustawy, nadaie takowym prawom
zamiar i rozległość ich użycia, nad które występować nikomu nie-
wolno. Podług obudwoch tedy względó Religii i Polityki, zgadza
się z Prawami człowieka, że w każdej społeczności musi bydź gło-
wa i członki; to iest: musi bydź Zwierzchność, bo wszelka władza
iest od Boga, musi bydź podległość, którzy Bóg nakazuje słuchać
teyże Władzy. O powadze Władzy, tak mówi Pismo S. w Liście Pa-
wła S. do Rzymian w Roz: 13. że nie masz Władzy, tylko od Boga;
które zaś są Władze, te są od Boga postanowione. Względem zaś
powinności słuchania władzy, toż Pismo S. na tymże miejscu naka-
zuie

zuie, aby wszelka Dusza, wyższym Władzom posłuszną zostawała; boć ktokolwiek im się sprzeciwia, Boskiemu się rozkazowi sprzeciwia. Y dla tego ustawy Boskie i ludzkie, są to dla człowieka szczęśliwe więzy, w których wolność i równość jego przyrodzona, zstawać powinna; aby mu z ludźmi, i ludziom z nim dobrze było. Tym sposobem, początkowe związki społeczeństw ludzkich skojarzyły się, i iak byli od stworzenia świata, i teraz są Rządcy i rządzeni; Starszyzna i młodzi, Zwierzchność i posłuszni, Przełożeni i Poddani, tak z czasem utworzeni zostali Panowie i słudzy, Stopnie wyższe i niższe, Urzędy, Magistraty, i tym podobne gradacye i Dystynkcye.

(24) Pokolenie Lewi, do którego Dostojność Kapłańska przyłączona była, oprócz innych rozmaitych dochodów, miało we wszystkich innych dwunastu pokoleniach własci swoje dość liczne, to jest miast 48. ze wszystkimi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za Miastem. Między temi było 6. miast, miastami ucieczki *Urbes Refugii* zwanych.

(25) Król Dawid na przygotowanie materyału na Kościół Jerozolimski, i Salomon na jego wystawienie wielkie Skarby wysypali, o czym nas Historia S. uczy. O tej wielkości sądzić można istad, iż iak opisuje Xięga Paralipomenon na samo poświęcenie tegoż Kościoła kazał Salomon wybić na ofiarę całopalną wołów 22. Tysiące, a Skopów 120. Tysięcy. i t.d.

(26) Czytaj życia wzmiankowanych Cesarzów i Królów, ich Cnota, bogoboyność, sława zwycięstw, rozumne panowanie uszczęśliwiające prawdziwie Kraie im poddane, hojność dla BOGA i Kościołów okażą, że się pfośnie nie nie przytoczyło.

(27) Fryderyk I. Cesarz z Domu Szwabskiego (Barberousse) mówi Lenglet du Fresnoi: „ utworzył i utrzymywał z Kościołem odseczę. „ pienstwo, Rzym opanował, był zbity razy kilka przez Wenetów i „ Medyolanczyków, nakoniec poznając dobrze, że go Bog karze, po „ jednał się z Stolicą Apostolską, a po powrotnym po ednaniu się, uda „ ie się z licznym Woyskiem na Krucyatę, umiera z kapieli w wo „ dzie bardzo zimney. Jnni zaś piszą, że nieszczęśliwie utonął w Rzece Cydnus. Cesarz Julian Apostata odstąpiwszy od prawdziwey Wiary Chrystusowey, stał się icy nieprzyjacielem, a potym mówi wspomniony Lenglet du Fresnoi: „ Był igrzyskiem i pogardą poddanych „ swoich, nakoniec zabity na wojnie Perskiej, umarł w niepewno „ ści losu swego, zforzcząc Chrystusowi „ Podobny często bywa ke „ niec zagorzałych mędrków, którzy w życiu swym szysz z pra „ wdziwey Religii nie mając żadney. Naostatek sławny i waleczny

Burbon nie mając czym Woyskom swoім zapłacić, chciał Rzym zrabować, pod pozorem, iż Klemens VII. Papiież przystąpił do ligi przeciw Karolowi V. Cesarzowi. Przypuścił atak, ale na nim zabitym został.

(28) Pożaru przez mocnych Duchów i wolnych dzisiejszych Filozofów wznieconego, Teatrum iest ów wielki, wysoko wzięty, Rządem, dostatkiem i Naukami Sławny Narod Francya. Świat cały zna i widzi, los tego Narodu tak szacownego nayokropniejszy; a każdy dobry nad nim z czułą litością ubolewa. My ieszcze tym pożarem, przy łasce Naywyższego nie zasiągnięni, z zdrowszey Filozofii Naukę bierzmy. Gdzie Zwierzchność nie ma pinięgo oka i nie zapobiega rozwołnionemu dzisiaj dostarczaniu i rozsiewaniu złani maxym niezbożnych przeciw Religii, przeciw Władzy, tak Duchowney iako i Świeckey, przeciw dobrym obyczajom, i prawdziwemu społeczeństwu Dobru, w takowym Państwie piekielne nowości zapuścić się muszą. Narod takowy wnet się ułoży z Obywatelów, bez Religii i obyczajów. Młodzież rwać się będzie do Urzędów, bez prawideł Cnoty i doświadczenia, przewrotnemi myśleniami sposobami napojona i omamiona. Reprezentaci Narodu z tych nowych Obywatelów przywłaszczą sobie arbitralnie większą moc, aniżeli ią ma Kościół, tam gdzie zachodzą Boskie prawa w rzeczach Duchownych, a ieszcze większą w Świeckich rzeczach nad tę, którą mają należyte ludzkich społeczeństw Władze i Zwierzchności, niżeli ią sam ma Narod; wszystkie Boskie i ludzkie prawa podepczą, pod Decyzją wezmą, co się im w nich nie spodoba, odrzuca, Religiją S. zelży, i tak ze wszystkim osłabia, że według ich niezbożnych Prawideł, iednoż będzie, iakaby się podobala, mieć Religiją, albo icy nie mieć. Poydzie daley ten ogień. Zniosą oni prerogatywy i rozności Stanów, które tylko opisaniami i reformowaniami bydźby mogły, a ludzi w dzikich Barbarzyńców przemieniają, pod pozorem zwrocenia ich do Natury; a tak przez te obrzydliwe kroki, i tworzą wrota wszelkim niezbożnościom, zbrodniom, i nierządom. Polacy, Ziomkowie Bracia moi! mający Boga w sercu, prawą Staropolską Religiją i sumnienie, strzeżmy się tcy przewrotney Filozofii pożaru po Europie szerzącego się, w którym iuż ieni giną, żeby nas równie nie zaiął, i wniwecz nie obrocł.

Fam proximus ardet Ucalegon.

(29) Jak wolność Druku nieograniczona iest przyczyną niezawodną nayokropnicyszych w każdym Narodzie skutków, poprzedzające Przypiski stawiające nam przed oczy obraz czynności modnych Filozofów, niech nas zupełnie przeświadczaią. Przeto niechże każdy, komu Bóg i Dusza, sumnienie i Oyczyzna własna są miłe, raczy osądzić; że ta-

kowa

kowa wolność, w żadnym społeczeństwie, która chce mieć spokójność trwałą, a Obywatelów Cnotliwych i Religiję rządzących się, pozwolona być nie powinna; zwłaszcza, iż wszystkie Rządne Narody, w bezładne zamienić by się musiały, gdyby takie pisma wolnie na publiczność wychodzić miały, iak pismo Pana Carra iednego Członka z Klubu Jakóbinów, pod tytułem: *Annales Politiques*, w którym on mówi; dacie mi 50,000. zbroynych ludzi, do wzniecenia buntu między Narodami, dwanaście Drukarskich Pras i papieru, a wszystkie Mocarstwa zmącić, zburzyć i wywrocić potrafię. Koniec końców, Drukarnie, Xięgarzów i piora piszące, w przyzwoitych granicach urządzić lepiey, i opisać na wzor innych Państw, dozorne w tey mierze oko mających, Świętym i dla nas wypada być obowiązkiem.

(30) JW. Hrobia Osseliński bywszy Miecznik W. X. Litt: dobroczynny Fundator Kościoła Wyszkiwskiego, co do murów i dwóch osobnych Wież, exornacyą wewnętrzną zlecił JW. Synowi swemu Star: Drohickiemu, który wstępując w ślady Szanownego Oycy swego pzykładnie i szcudrobliwie to wykonał.

Słuszna ten Przypisek oddaniem sprawiedliwego zaszczytu dla Artysty zakończyć. Zobligowany od JW. Starosty, Drohickiego, Jmci Pan Franciszek Smuglewicz znany i szacowany w Europie z szczególnego w malowaniu Talentu swego, który posiadając osobliwszą w teysztuce doskonałość, tak iey iako i sobie, niemnicy i Oyczyźnie swojej niepoślednią zyskał zaletę, ten mowię JP. Smuglewicz piacią obrazem Ręką swoją wymalowanemi nie mało Kościół Wyszkiwski przyozdobił, a zaczym rzeczony szanowny wielce Artysta, niech tu znajdzie powinna dla siebie od miejsca i niewygasłą wdzięczność, i sprawiedliwy szacunek rzadkiego dowcipu swego.

(31) Prześwietny Dom Osselińskich ma znak swey Rodowitości i zaszczytu, swego w Narodzie Patryotyzmu, Herb zwany: TOPOR.

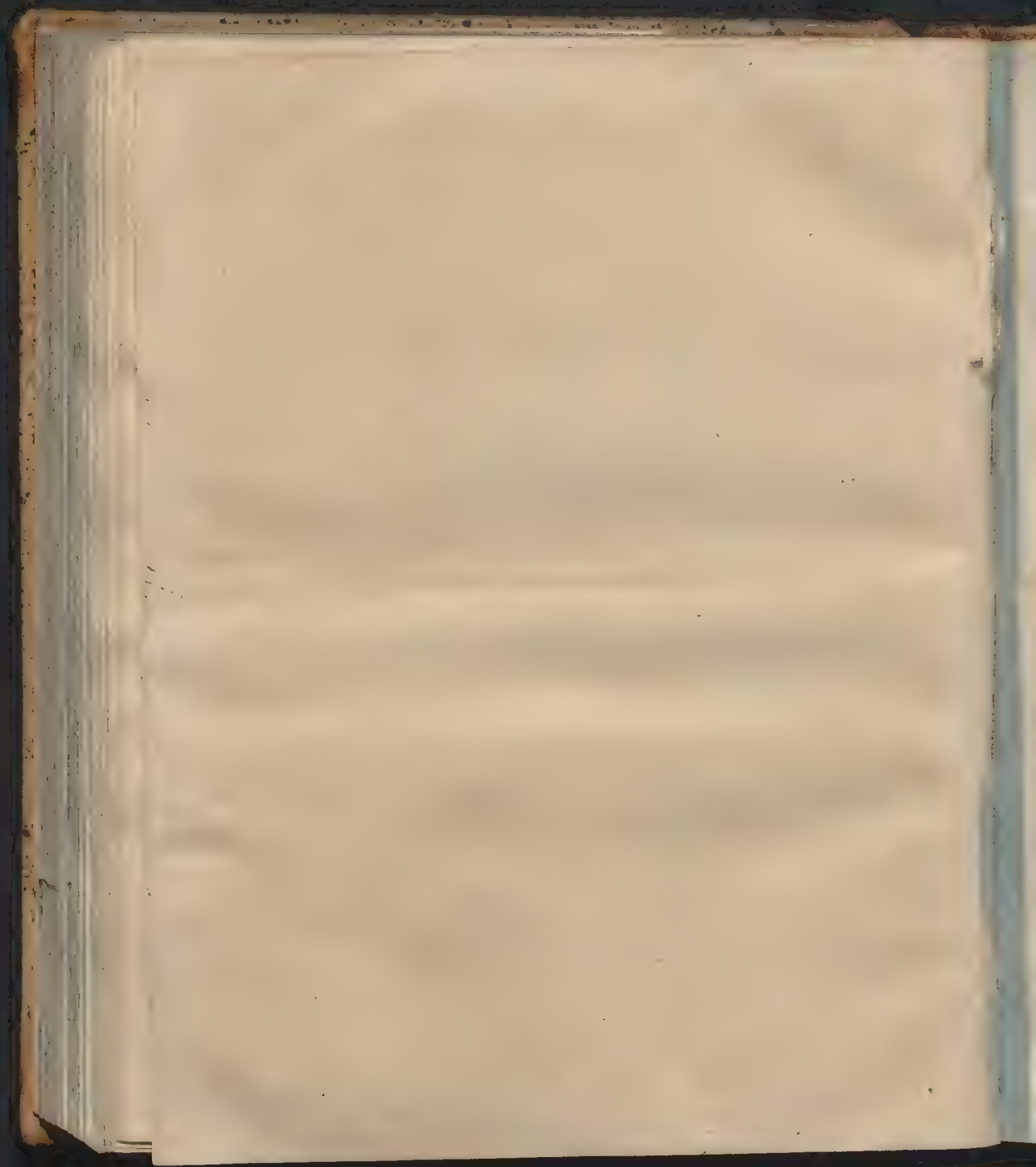
(32) Powinnością iest każdego Chrześcianina i Katolika, oddawać każdemu co iest iego. Dla czego gdy się Chrystusa pytano: czy się należy po wprowadzeniu S. Religii iego, oddawać Podatki, a ra ów czas iuż ziemia Judzka pod Panowaniem Cesarzów zostawała, kazawszy sobie ten Zbawiciel Świata pokazać pieniądz, na którym był wyraz Cesarza i pytających się, na odwrot zapytawszy, czyż to ten iest wyraz? na ich odpowiedź, że iest Cesarza, te słowa im odpowiedział: oddajcież co iest Cesarzkiego Cesarzowi, a co iest Boskiego Bogu; Ewangelia u Marka S. w Roz. 12. Z którego powodu S. Paweł w Roz. 13. do Rzymian temi słowy lud Chrześciański napomina: oddawajcie każdemu co się komu należy; komu Podatek to Poda-

podatek, komu Cło, temu Cło, komu boiaźń, temu boiaźń, a ko-
mu poszanowanie, temu poszanowanie. To wykonywając Władza Du-
chowna i Władza Świecka, zawsze u nas będą rzeczą najświętszą i
nienaruszoną.



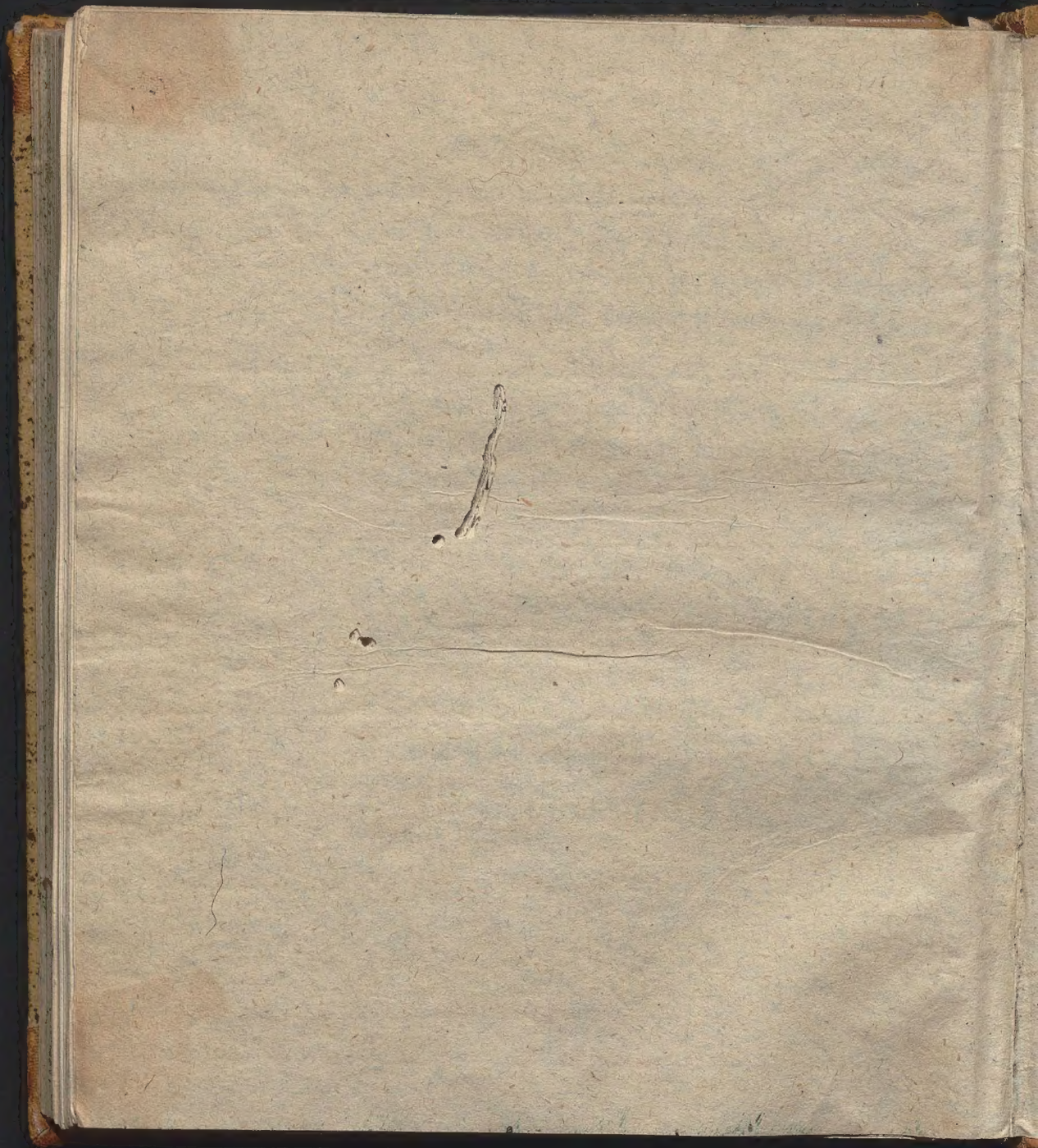
ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI.





cts
ce
du
or-
me

e-
la
nt
e-
-
m,



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023326

